

Sacrum ołtarza, miejsca czytania słowa Bożego i przewodniczenia liturgii

Banalne jest stwierdzenie, że przestrzeń sprawowania liturgii po Soborze Watykańskim II uległa widocznym zmianom. Szczególnie trzy elementy zostały podkreślone; Ołtarz, miejsce czytania słowa Bożego, miejsce przewodniczenia. W poniższym przedłożeniu chcę się skupić na tych elementach przestrzeni sprawowania liturgii.

Rozpocznijmy od miejsca najczcigodniejszego – od ołtarza.

I. Ołtarz

W 2001 r. w muzeum Kunst Palast w Düsseldorfie zorganizowano wystawę na temat ołtarzy pod znamienym tytułem: *Altäre – Kunst zum Niederknien* – Ołtarze – sztuka do ukłęknięcia. Było to odbicie sformułowania św. Jana Chryzostoma: „*Ołtarz kościoła jest wspaniały*”. Wypowiedział je w homilii do 2 Listu do Koryntian: „Ołtarz jest cudowny, wspaniały, godny podziwu, ponieważ przez przyjęcie Ciała Chrystusa zostaje uświęcony”¹.

Stwierdzenie to odzwierciedla w dużym stopniu patrzenie wyznawców Chrystusa na miejsce sprawowania Eucharystii.

Sięgnijmy więc do świadectw z tradycji, by zapytać, jak od strony fenomenologicznej chrześcijanie patrzyli na ołtarz, jak się do niego odnosili, jak wyrażali swój szacunek i cześć, jakie stosowano nazwy.

1. Nazwy ołtarza- wyrazem jego symboliki

Sacrum ołtarza wyrażało się w nazwach, którymi określano ołtarz, w terminach tych odzwierciedla się symbolika. Wspomnijmy niektóre z nich:

Najstarszym określeniem jest greckie słowo *trapedza*, tzn. stół. Nietrudno odkryć w nim nawiązanie do Ostatniej Wieczerzy Jezusa ze swoimi uczniami. Równocześnie dookreślano wyrażenie stół:

- stół Pana – (Orygenes, *Adversum Celsum* 1,8 , n. 24)
- stół pełen tajemnicy (Grzegorz z Nazjanzu, *Carminum Liber II* 1,2 sect.1,n 11)
- stół pełen tajemnicy i boski (S. Hippoliti, *Fragmenta in Proverbia* (PG 10,628)
- stół pełen tajemnicy i duchowy (Cyryl Jerozolimski *Katecheza* 22,n.8)
- stół Pański (Orygenes, *Adverus Celsum* 1,8, 24)
- stół godny czci (Evagrius, *Historia Ecclesiastica* 1, 6 c. 21)
- stół przerażający (Jan Chryzostom, *De poenitentia* 6 n. 5; *In Mattheum hom.* 82,n.1)
- królewski stół (Jan Chryzostom, *In epistola ad Hebraeos. Homilia XVII*,5)
- nieśmiertelny stół (Jan Chryzostom, *In Ep. ad Hebraeos, Homilia XIII*,4),
- „stół godny podziwu” – *thaumaston trapedza* (Jan Chryzostom, *Homilia* 21),

¹ In II Ep. ad Cor. 20,3

- stół boski, święty, liturgiczny (Bazyli, biskup Seleucji, *De de vita S.Theclae* I,1: PG 46,581),

- stół nienaruszony (Synezjusz z Cyreny, *Catastaseis*: PG 66,1573).

Wyrażenie to wiązało się z faktem sprawowania Eucharystii w domach prywatnych, na stołach przeznaczonych do spożywania posiłku, z niezwykle wielkim walorem stołu w rodzinach, a także w innych przestrzeniach kultycznych np. w Dura Europos, z drugiej strony zauważalne jest dystansowanie się od pogańskich wyobrażeń ołtarza.

Chciałbym podkreślić również określenie łacińskie **mensa**. To łacińskie wyrażenie oznaczało najpierw święte ciasto, okrągłe, przedzielone na cztery części, następnie podstawę do składania tego ciasta, po prostu stół do spożywania. We współczesnej świadomości mensa to przede wszystkim podstawa. Nie należy jednak zapominać, że chodzi o stół, na którym sprawowana jest Ofiara i Uczta Pana.

W pismach patrystycznych znajdujemy wyrażenie mensa z wieloma przymiotnikami, np.:

- stół Pana (Augustyn, *Sermo* 110: PL 38,1413),
- stół wielki (Augustyn, *Sermo* 31, n. 2: PL 38,193),
- stół Pański (*Epistola ad Paulinum* 149 n.16: PL 33,636),
- stół Boga (Piotr Chryzolog, *Sermo* 10: PL 52,218),
- stół czcigodny (Ambroży, *De Elia et jejunium* c.10: PL 14,708),
- stół niebiański (Paulin z Noli, *Poema* 27, v 403).

Innym określeniem jest łacińskie słowo **altaria**, pojedyncza liczba *altare* jest rzadkie i późniejsze.

U łacinników *altare* w liczbie pojedynczej jest chętnie używane, ale stosunkowo późno, podczas gdy w klasycznej łacinie stosowano tylko w licznie mnogiej *altaria*. Obok wyrażenia *altare* spotyka się wyrażenie *altar* oraz *almaria*, *altarium*, *ara*. Pisarze chrześcijańscy stosując wyrażenie *altare*, chcieli postawić linie podziału pomiędzy pogańskim a chrześcijańskim ołtarzem. U Ojców łacińskich wyrażenie *ara* traktowane jest z dystansem – chodziło bowiem o ołtarze dla zmarłych, na których odbywały się uczty.

Biskup Mediolanu – Ambroży w dziele o dziewicach użył określenia *ara Dei* – święty ołtarz Pana, *Boga*², podobnie Maksym z Turynu używał określenia *ara salutis* – ołtarz zbawienia (*Sermo* 24: PL 38,689). W przeciętnej świadomości wyrażenie ołtarz kojarz się z etymologią „wysoki” – łacińskie *altus*, tymczasem chodzi o słowo *alo* – żywić, dawać promocję, co oddaje znaczenie Eucharystii jako uczty – pożywienia.

Dlaczego dokonano się odejście od określenia „stół” do *ara*, do *altare*?

Przejście od wyrażenia „Stół Pana” do ołtarz wiązało się z interpretacją teologiczną Eucharystii jako ofiary, co przywoływało ofiary składane na ołtarzu całopalenia. Nie bez znaczenia były również twierdzenia gnostyków kwestionujących realizm ofiary Eucharystycznej, dlatego Kościół akcentował składanie ofiary, której zapowiedź stanowiły ofiary starotestamentalne.

Kolejny etap nazewnictwa ołtarza wiąże się z alegoryczną wykładnią, z jej

² *De virginibus* 1, 1, c,11, n 65 (PL 16,206).

odmianami. Poczynając od Amalarego z Metz (770/775-850/853) – *Liber officialis*, a skończywszy na ostatnim komentatorze Guillaume Durandus (zm. 1296) – *Rationale divinorum officiorum* rozpracowywano symbolikę ołtarza. Symbolika topiczno-reprezentatywna-przedstawiająca (rozwinęta szczególnie na Wschodzie), traktowała ołtarz jako:

- symbol żłóbka (Jan Chryzostom: PG 48,753)),

- krzyża, Kalwarii. Ołtarz jest także krzyżem Jezusa Chrystusa, ponieważ na nim uobecnia się ofiara Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów. Tomaszowi z Akwinu podobała się ta symbolika, co wyraził w stwierdzeniu: „ołtarz jest reprezentacją samego krzyża, na którym Chrystus został złożony” (III, q. 83, a.1 ad 2),

- grobu Pańskiego – rozwinęta szczególnie na Wschodzie, w Kościele na Zachodzie prawie nieznaną,

- stołu z Ostatniej Wieczerzy – Amalary z Metz pisał: „Ołtarz jest stołem Pana, na którym uczłował z uczniami” (*Liber officialis* III,21,3).

Wspomnieć trzeba symbolikę tropologiczną, czyli moralną, która widziała w ołtarzu symbol wiary albo symbol serca wierzących. Oba typy znajdujemy u św. Augustyna, u Laktancjusza itp³. W prefacji poświęcenia ołtarza w *Pontyfikale Rzymskim* po trydenckim padały słowa: „Niech na tym ołtarzu dokonuje się kult niewinności, niszczone będzie pycha, gniew zabity, zbytek i wszelka namiętność stracone, niech składana będzie ofiara czystości za synogarlice i ofiara niewinności za młode gołębicę”.

Z kolei symbolika anagogiczna w nawiązaniu do Ap 8, 3-5 (stosunkowo rzadka na Zachodzie, częstsza na Wschodzie), patrzała na ołtarz, jako:

- obraz ołtarza nieba,

- tron Boży. Rabanus Maurus w *Alegoria in Sacra Scriptura* (PL 112, 856) „Ołtarz jest sekretem nieba, jak rzecze Psalmista, «przystąpię do ołtarza Bożego», przystąpię do *secretum caeli*”. Symbolika, o której mowa jest raczej symboliką typu *ex post*. Nie kształtowała ona bowiem wznoszenia ołtarzy, była po prostu odczytywana *ex post*, w języku niemieckim mówi się *Nachsymbolik*, w przeciwstawieniu do *Ursymbolik*.

W XIII stuleciu architektura uwzględnia miejsce tabernakulum na mensie, wówczas mensa traci swe znaczenie na korzyść tabernakulum⁴. Ono staje się podstawowe w symbolice ołtarza. A wreszcie silny akcent na kult świętych prowadzi do umieszczania w mensie relikwii, w portatylu – grób *sepulcrum*, doprowadza do przeakcentowania relikwii męczenników, one uważa się za ważniejsze niż sam ołtarz.

Ranga ołtarza znalazła odzwierciedlenie w poświęceniu, używano słowa konsekracja. Obrzęd trwał niezwykle długo, był rozbudowany.

Dla przejrzystości wspomnijmy ogólnie niektóre elementy tego obrzędu (*dążeniem każdego chrześcijanina, a tym więcej osoby Bogu poświęconej winno być koniecznie uczestnictwo w Obrzędzie poświęcenia kościoła, Obrzęd poświęcenia kościoła i ołtarza winien być przedmiotem analizy w aspirandatach czy nowicjacie*):

³ Zob. także E. Sauser, *Symbolik des katholischen Kirchengebäudes*, w: J.A. Jungmann. *Symbolik der katholischen Kirche*, Stuttgart 1960, s. 73-74; P. Rado. *Enchiridion liturgicum* II, Romae 1961, s. 1408-1409.

⁴ F. Niehoff, art. *Altar IV Kunstgeschichte*, „Lexikon f. Theologie und Kirche“ (LThK), Bd 1, wyd 3, (1993) s. 438.

- pokropienie ołtarza wodą, przy pobłogosławieniu wody pojawiają się słowa o chrzcie, a więc włączeniu w Chrystusa, skrapiane są w konsekwencji i ołtarz i ściany całego budynku, a także zgromadzeni;

- namaszczenie ołtarza krzyżem świętym. Ołtarz staje się znakiem Namaszczonego – Chrystusa, „wyraża misterium Chrystusa (nr 49 poświęcenie ołtarza)”. Antyfony do Psalmu 45 (44) brzmi: „Bóg Cię namaścił olejkami radości” – wyjęta zresztą ze wspomnianego Psalmu w. 8. Jest to psalm weselny – śpiew nupcjalny – „epitalame” – wyraża zaślubiny Chrystusa ze swoją Oblubienicą-Kościółem realizującym się w konkretnej wspólnoty. Bóg pełni rolę gospodarza domu i „organizuje” gody swojemu Synowi. Użycie wonności podczas takiego święta było powszechne, ich ilość zależała od woli podkreślenia radości. W jednej z antyfon podjęte jest wyrażenie o kamieniu węgielnym, a więc zworniku.

W Nowym Testamencie wyrażenie o kamieniu węgielnym interpretowane jest w dwóch aspektach – jako „kamień węgielny” i jako „klucz sklepienia”, zwornik, który utrzymuje całą konstrukcję, ukazywano także katastrofalne skutki nieobecności tego elementu. Gabriel-Marie Garonne pisał o mistycznym zworniku, kluczu cielesnym i duchowym zarazem, czasowym i wiecznym, a jest nim Jezus Człowiek Boga⁵.

- przy poświęceniu ołtarza, wykonywany był charakterystyczny ryt – grawerowanie pięciu krzyży, jednego pośrodku i czterech na rogach ołtarza – przypominających pięć ran Ukrzyżowanego Zbawiciela. Biskup obmywał ołtarz wodą pobłogosławioną z dodatkiem soli i wina oraz popiołu, namaszczał olejem krzyżem (= ewokacja chrztu i bierzmowania). W obecnym obrzędzie (z 1977 r.) zachowany został ryt wylania oliwy na środek ołtarza i na jego cztery rogi, może być namaszczona cała mensa.

W konsekwencji ryt poświęcenia – konsekracji nadawały rzeczy inny status (status przedmiotów świętych). W kościołach do dziś spotyka się wiele ołtarzy bez przeznaczenia do celebracji eucharystycznej, związanych z pobożnością.

Obrzędy dedykacji kościoła z 1977 r.⁶ odstąpiły od wyrażenia *consecrare*, ołtarz traktuje jako „*mensa sacrificii et convivii paschalis - stół ofiarny i uczyty paschalnej*”. Trzeba podkreślić, że Obrzęd poświęcenia IV,1-5. nawiązuje do pierwszej symboliki, używa określeń:

„Ołtarz stołem ofiary i uczyty paschalnej”,

„Stół Pański”, „Znak Chrystusa”,

„Szczególnym ołtarzem, na którym w sposób mistyczny uobecnia się Ofiara krzyż aż do przyjścia”,

„Stołem, przy którym gromadzą się dzieci Kościoła”,

„Miejscem czci męczenników”, ale to nie męczennicy dodają chwały ołtarzowi, ołtarz raczej podkreśla godność grobu męczenników.

W wiekach średnich, gdy w upowszechnił się zwyczaj wielu ołtarzy, pojawiły się szczególne nazwy, po prostu potrzeba pewnego zaszeregowania: Ołtarz główny, star-

⁵ Por. G. Garrone, *Seigneur, dis - moi ton Nom*, s. 160-162); C. Peguy, *Le mystère des saints Innocents*, w: *Oeuvres poetiques de la Pleiade* 784) czyt za L. Jacquet, *Les Psaumes et le coeur de l'homme*, Namur 1979, III,314).

⁶ Polski przekład nosi tytuł *Obrzęd poświęcenia kościoła i ołtarza*, Katowice 2001.

szy, ołtarz pierwszy, chórowy, uprzywilejowany⁷, papieski, przy którym sprawowanie Eucharystii zastrzeżone jest papieżowi i inne. Nie bierzemy tych nazw pod uwagę, związane są bowiem z funkcjonalnością niż teologią.

2. Szacunek dla ołtarza w praktyce życia religijnego

Zapytajmy, jak w praktyce codziennego życia ujawniał się szacunek dla tak wysoko cenionego miejsca sprawowania Eucharystii. Przywołajmy niektóre fakty⁸.

Św. Ambroży, ponieważ uważał ołtarz za świętość, na nim bowiem spoczywa Chrystus, wyraził życzenie, by był pogrzebany pod ołtarzem. Swoje życzenie motywował w *Epistola* 22, 13 następująco: „godzi się, bowiem by kapłan tam spoczywał, gdzie zwykł sprawować ofiarę”. Zjawisko *depositio ad sanctos* (chowanie zwłok przy miejscach relikwii męczenników) było stosowane.

Biskup Paulin z Noli pochował swego własnego małego synka w pobliżu świętych w Alcala i pisał na temat kapłana Klarusa pochowanego niedaleko od ołtarza⁹. Jeszcze mocniej obrazuje to wydarzenie z 385 r. Św. Biskup Mediolanu, by nie dopuścić do zabrania bazyliki przez arian, zamknął się w niej w nocy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek. W czasie kazania doniesiono mu, że cesarz nakazał zakończyć konflikt, żołnierze mogli wolni opuścić bazylikę. Po ogłoszeniu nakazu cesarza powstał wielki entuzjazm wśród żołnierzy. Św. Ambroży odnotował: *certatim hoc nuntiare milites, irruentes in altaria, osculis significare pacis insigne*” (*Epistola* 20, 26) „żołnierze rzucili się w stronę ołtarza i całowali je na znak pokoju”. Przypuszcza się, że pocałunek ołtarza stosowany przez wiernych, był naśladowaniem pocałunku celebransa.

W Regule św. Benedykta składający prośbę o przyjęcie podpisują ją na ołtarzu, w imieniu niepiśmiennych podpisuje ktoś inny, a proszący stawia tylko znak przypadku małoletniego przyjmowanego (zdarzające się przypadki w pewnym okresie oddawania do klasztoru dla opieki i wychowania niepełnosprawnych fizycznie, np. *Contractus* – autor antyfony *Salve Regina*), Reguła (LIX) mówi o ofiarowaniu przez rodziców synów zamożnych i ludzi ubogich, postanawia: /.../ gdy chłopiec jest małoletni, rodzice sami napiszą prośbę, o której wyżej mówiliśmy. Następnie zawiną ten dokument i rękę chłopca razem ze swoim darem w obrus ołtarza i tak go ofiarują.

Grzegorz z Nazjanzu z kolei pozostawił świadectwo o swojej matce i siostrze pisząc, że matka starała się nie odwracać się tyłem do ołtarza¹⁰, uchodziło to bowiem za lekceważenie. Jego natomiast siostra Gorgonia będąc chora, nocą wyszła ze szpitala i oparła swoją głowę o ołtarz. Pisząc o tym, nie ganił kobiet, lecz głosił te fakty na ich chwałę.

Wspomnijmy fenomen, który określa się mianem *circuire altaria* – dosł. okrażanie ołtarzy. Wyrażenie odnosi się do zwyczaju praktykowanego w VI, VII w., najczęściej przez mnichów, polegającego na odwiedzaniu kościoła i obchodzeniu w nim ołtarzy.

⁷ Określenie uprzywilejowany wiązało się z odpustami, które od XV w. przyznawała Stolica Apostolska Mszom sprawowanym przy danym ołtarzu. Ołtarz taki nazywano także *altare animarum*. Nazwa ołtarz uprzywilejowany/nieuprzywilejowany stosuje się od papieża Aleksandra VI (1492-1503).

⁸ Pisałem o tym w: *Misterium chrześcijańskiego ołtarza*, Kraków 2008, s. 180nn, przepraszam za liczne powtórzenia.

⁹ *Carmina* 31, 109-111; por także *Epistola* 32,25.

¹⁰ Zob. *Oratio XVIII*, 10: PG 35, 996 C.

Modlono się przy każdym z ołtarzy. Ołtarz główny symbolizował Chrystusa, ołtarze boczne były miejscem kultu świętych, zawierały ich relikwie. Nie była wówczas znana i praktykowana adoracja Najświętszego Sakramentu, chociaż istnieją wzmianki, że przy *circuire altaria* oddawano cześć Ciału Pańskiemu¹¹.

Nie dziwi fakt, że św. Dominik spędzał noce oparty w modlitwie o mensę ołtarza, ale już jedno pokolenie później czy dwa – św. Tomasz z Akwinu medytował swoje trudności opierając swoją głowę o drzwiczki tabernakulum.

Przywołajmy także zakaz dotykania ołtarza przez nieochrzczonych, następnie składanie przysięgi na ołtarzu. Jan Chryzostom występował przeciw częstemu składaniu przysięgi na ołtarzu, sprzeciwiał się jednak nie tyle składaniu przysięgi, ile zbyt pochopnemu przysięganiu na ołtarz. Stwierdzenie o praktyce przysięgania i kładzeniu rąk na ołtarzu należy rozumieć w kontekście ówczesnego zwyczaju, że tylko kapłanom wolno było dotykać ołtarza, po umyciu rąk i odpowiednim przygotowaniu. Przy przysięganiu posługiwano się Ewangelią (trzymanie w ręce podczas wymawiania formuły przysięgi). Gest kładzenia obu rąk na ołtarzu przy przysiędze upowszechnił się w kulturze chrześcijańskiej.

Kolejny element czci dla ołtarza to prawo azylu, azyl od gr. *asilos* – *nienaruszony*. Azyl to instytucja dająca prawo immunitetu poszukiwanemu przez sąd, i schronienia się w miejscu świętym (*sacrum*).

W XVIII w. w wielu krajach europejskich jednostronnie anulowano, a w XIX stuleciu w całej Europie odstąpiono od prawa azylu w kościołach i klasztorach¹².

Wyrazem traktowania ołtarza jako misterium, na którym dokonuje się ofiara Chrystusa i Kościoła, był także przepis przystępowania do ołtarza prawą nogą *dextro pede*. Do naszych czasów nauczano w seminariach, że „kapłan wstępuje do ołtarza *ascendit ad medium altaris, ascensum cum dextro pede incipiens*. Joseph Braun wspomina, że w najdawniejszych czasach ołtarz posiadał tylko jeden stopień, (wejście na platformę), liczono się jednak z przekonaniem, że należy wstępować prawą nogą¹³.

¹¹ P. Browe, *Die Verehrung der Eucharistie im Mittelalter*, München 1933, s. 11-12.

¹² W. Gessel, *Kirchenasyl. Historische Spurensuche*, „Klerusblatt“ 75 (1995), Nr. 11, s.219-221; H. Leclercq, *Droit d'Asile*, w: *Dictionnaire d'archéologie chrétienne et de liturgie* 4,2, kol.1549-1565; L. Wenger, *Asylrecht*, w: *Realexikon f. Antike und Christentum* 1, k. 836-844; *Asyl - Asylrecht*, LThK 1, kol.1116-1119. Dalszy rozwój prawa azylu różnicuje się. Prawodawstwo w narodach Europy stwarzało trudności w egzekwowaniu tego prawa. W czasach bardziej współczesnych sprawy te regulowały konkordaty - umowy między Stolicą Apostolską.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. nie posiada wzmianki o azylu, w przeciwieństwie do swego poprzednika z 1917 r. (kan. 1179) utrzymującego prawo azylu (*Ecclesia iure asyli gaudet*), które nie pozwalało wyprowadzać z kościoła człowieka winnego bez zgody ordynariusza lub przynajmniej rektora kościoła., z wyjątkiem konieczności.

¹³ Było to wynikiem prawie powszechnego przekonania, które z prawą stroną wiązało wszystko, co dobre, wielkie, silne, pomyślne, boskie, lewa natomiast była synonimem wszystkiego, co najgorsze, słabe, złe, demoniczne. To wartościowanie związane z organizmem człowieka (prawa i lewa ręka), przeniknęło ono także myślenie „naukowe”. Plinius, Macrobius wyrazili pogląd, że prawa ręka posiada większą siłę niż lewa, Asklepios leczył ludzi i zwierzęta prawą ręką. Także w judaizmie prawa ręka była uprzywilejowana (por. ryt ofiarny Wj 29, 20 i 22), popierali to ocenianie rabini, lokując wszelkie złe skłonności człowieka w lewej stronie jego ciała. Dla Augustyna; *sinistra est animi cupiditas carnalis, dextera est animi caritas spiritalis* - strona lewa wiąże się z pożądaniem cielesnym, prawa z miłością duchową - *Sermo* 149: PL 38, 806, zob. także *Sermo* 136,16: PL 40, 1974). Grzegorz W.: *Pro dextero habere dicimus, quod pro magno pensamus, pro*

Oczywiście, że takie traktowanie ołtarza znalazło swój wyraz w wypowiedziach Ojców Kościoła i pisarzy, które pomijam, ośmielam się odesłać do opracowania: *Misterium chrześcijańskiego ołtarza* (Kraków 2008). Jest przy tym bardzo charakterystyczne, że podkreślając sacrum ołtarza, autorzy porównywali chrześcijan do cząstek Chrystusa, twierdzili, że każdy chrześcijanin jest ołtarzem Chrystusa.

Powracając do zasadniczego tematu symboliki ołtarza, stwierdzić trzeba, że przytoczone określenia ołtarza zawarte w *Obrzędzie poświęcenia kościoła i ołtarza* z 1977 r. wskazują niedwuznacznie na chrystologiczną symbolikę w nawiązaniu do najwcześniejszej symboliki, o której była mowa. Ołtarz oznacza Chrystusa. Stwierdzenie to oznacza, że człowieczeństwo Chrystusa złączone osobowo, nierozdzielnie z bóstwem, stanowiące podstawę pośrednictwa między Bogiem i człowiekiem, przynoszące łaskę uzdalniającą do prawdziwego kultu Boga, leży u podstaw tego wyrażenia. Ołtarz z kamienia wskazuje na Chrystusa, który jest kamieniem węgielnym, wybranym, kamieniem drogocennym.

Z licznych świadectw patrystycznych wspomnijmy stwierdzenie wybitnego poety hiszpańskiego Prudencjusza (zm. pocz. V w.) - największego łacińskiego poety chrześcijańskiego, którego wiersze analizował Adam Mickiewicz w wykładach lozańskich, autora wielu wierszy pisanych różnym metrem przeciw heretykom i poganom. Używa on mocnego słowa *adorare-adorować* w odniesieniu do ołtarza: *Huius (sc. Christi) adoratis altaribus et cruce fronti inscripta cecinere tubae* – po ucałowaniu ołtarza Chrystusa i uczynieniu znaku krzyża na czole, zaczęli dąć w trąby (*Contra Symmachum II, 712*) tym bardziej, że *adorare* traktowano jako synonim *exosculari*. Pocałunek był wyrazem i manifestacją adoracji.

sinistro vero id quod despiciamus (Moral. 20, 22-48: PL 76,166) - ze stroną prawą łączymy wszystko, co wielkie, z lewą natomiast to, czym pogardzamy.

Liturgia w swoich rytach poszła w zasadzie za ówczesnym sposobem myślenia - mniej natomiast wartościowania - prawej i lewej ręki (strony). Cyryl Jerozolimski w Katechezach mistagogicznych poleca przyjmować Eucharystię na prawą rękę, lewa stanowi podporę dla „tronu” prawej. (*Katechezy mistagogiczne* 5, 21). W obrzędach chrztu wyrzeczeniu się zła towarzyszył gest zwrócenia się na Zachód, który traktowano jako siedzibę szatana (Pseudo Dionizy Areopagita, *Ecclesiastica hierarchia* 2, 6 PG 3, 396) dla umocnienia związku z Chrystusem prezbiter ujmował prawą rękę katechumena (*Canones Hippolithi*. 19,9).

Przekonanie o prawicy Boga, która jest silna, stwarzająca (por. Ps 17, 7; 18, 16; 20, 5. 45, 5; 48, 11 i inne) wyraża się wyciąganiem prawej ręki przy sprawowaniu sakramentów św. - chrztu, bierzmowania, pokuty, namaszczenia chorych, święceń, wierni wkładają prawa rękę przy chrzcie, bierzmowaniu, „podajcie sobie prawe dłonie” (małżeństwo).

Wartościowanie prawej/lewej ręki odnoszono także w starożytności do nóg. To, co dobre, winno się zaczynać prawą nogą. Zaczynanie I. było niepomyślną wróżbą. Starożytni tak budowali stopnie do świątyni, by można było wchodzić prawą nogą. Augustyn (*Epistola*. 21, 7, 7), Prudencjusz (*Kathemerion* 2, 94-96) mówili o lewych ścieżkach prowadzących do grzechu, prawe natomiast do dobra.

W architekturze chrześcijańskiej zachowywano nieparzystą liczbę stopni prowadzących do ołtarza, aby można było przystępować prawą nogą. Odnośne przepisy przykazywały, by kapłan po modlitwach u stopni ołtarza wstępował prawą nogą.

Wartościowanie prawej/lewej ręki rozciągano także na kierunki geograficzne.

Więcej zob. O. Nußbaum, *Raum und Geräte. Die Bewertung von Rechts und Links in der römischen Liturgie*, w: *Geschichte und Reform des Gottesdienstes*, Paderborn 1996, 275-292; DACL 4, col. 1547-1549.

3. Szacunek dla ołtarza w *actio* liturgicznej

Uznanie sakralności ołtarza musiało się wyrazić także w *actio* liturgicznej. Dokonywało się przez:

a. głęboki skłon – pozdrowienie. Pozdrowienie należy rozumieć, jak poucza antropologia, jako zapoczątkowanie interakcji, jak również specyficzną formę pożegnania (pozdrowienie przy pożegnaniu). Pozdrowienie suponuje świadomość obecności drugiej osoby, jest skierowane do kogoś. Gdy pozdrawiam to znaczy zauważam kogoś, akceptuje, traktuję poważnie. Pozdrowienie jest inicjalne, implikuje chęć nawiązania kontaktu, potrzymania dotychczasowych więzi. Brak pozdrowienia nie świadczy o kulturze w ogólności, a tym więcej w kulturze religijnej. Nie należy zapominać, że najpierwotniejszą formą pozdrowienia było upadanie na ziemię. Złagodzoną formą jest klękanie, skłon (zdejmovanie czapki upowszechniło się od XVI w.)¹⁴.

Pozdrowienie przyjmuje formę, ukonkretnia się w pocałunku. Kolejnym wyrazem czci jest właśnie:

b. pocałunek ołtarza. W odpowiedzi na pytanie o genezę wskazać można kilka inspiracji.

1. Ucałowanie przedmiotów związanych z kultem, jako wyraz poważania, szacunku i miłości nie był nowością u chrześcijan. Żydzi całowali filakteria, szal modlitewny (tales), modlitewniki, zwłaszcza, gdy przypadkowo upadł, cyces całuje się kilkakrotnie podczas odmawia *Szema Izrael*. Gdy chodzi o ucałowanie mezuzy, ponieważ zwykle jest umieszczana wysoko, dotyka się jej palcami, a następnie palcami dotyka ust. Nie wolno tylko całować nawet tak jak mezuzy Tory, kładzie się natomiast na Torze modlitewnik lub tales, a potem całuje te przedmioty.

2. Istniał także zwyczaj całowania kajdan męczenników, ich samych, także podczas odwiedzin w więzieniu, jak również po śmierci ich relikwii, sarkofagu (venerare sepulcrum) czy relikwiarzy.

3. Znany był w starożytności pogańskiej zwyczaj całowania progu świątyni, czy ziemi przed świątynią, a także posągów bóstw i ołtarzy im poświęconym. Także chrześcijanie przejęli ten zwyczaj, nie był on jednak upowszechniony. Nieustannie przypominano, że świątynią jesteśmy my wszyscy.

4. Wreszcie odnieść się trzeba do zwyczaju całowania stołu przez Rzymian. Stół uchodził za rzecz świętą. Pocałunek stołu był towarzyszącą ceremonią. Podczas modlitwy dotykano rękami stołu.

Przed odnową *Ordo missae* po Vaticanum II celebrans całował ołtarz w czasie sprawowania Eucharystii kilkanaście razy.

Mnożenie pocałunków nie jest właściwością tylko Kościoła zachodniego, zjawisko spotykane jest prawie we wszystkich liturgiach wschodnich, w których ucałowania ołtarza są jeszcze liczniejsze. Ilość pocałunków narastała. Starożytność nie знаła takiej ilości. Papież Innocenty III (1179-1180) wspomina w swoim *Ordo Missae* o ucałowaniu trzy razy w ciągu sprawowania Eucharystii – na początku, w środku i na zakończenie.

¹⁴ O. F. Best, *Historia pocałunku*, przekład pol. A. Kryczyńska, Warszawa 2003, s. 110.

W liturgii rzymsko-katolickiej celebrans wstępując do ołtarza, odmawiał do wydania w 1969 r. nowego *Ordo Missae* po Vaticanum II następująca modlitwę: „Prosimy Cię Panie, przez zasługi świętych twoich, których relikwie tutaj się znajdują oraz wszystkich świętych, abyś raczył mi odpuścić wszystkie moje grzechy. Amen”. Ponieważ pocałunek wykonywany był w miejscu, w których przechowywane były relikwie, odnoszono pocałunek do relikwii, nie do ołtarza. Jednakże w mszale z 1474 r. przechowywanym w Bibliotece św. Ambrożego w Mediolanie, pocałunek wykonywany jest po odmówieniu modlitwy przed przystąpieniem do ołtarza. Pierwszy więc pocałunek ołtarza jest niezależny od relikwii. Jeszcze mocniej potwierdza to *Ordo Romanus I*. W opisie mszy sprawowanej przez papieża podaje, że papież skłania się przed ołtarzem, modli się, czyni znak krzyża na swoim czole, przekazuje pocałunek pokoju biskupom, prezbiterom, diakonom, daje znak scholi, by kończyła śpiew psalmu przez „Chwała Ojcu”, papież modlił się aż do powtórzenia antyfony Pieśni na Wejście – introitu.

Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego (OWMR) przewiduje także pocałunek ołtarza na zakończenie sprawowania Eucharystii oraz podczas sprawowania Liturgii Godzin (Jutrznia, Nieszpory), na początku oraz fakultatywnie na zakończenie.

Innym przejawem szacunku do ołtarza było okadzanie ołtarza.

Używanie kadzidła było znaczącą częścią religijnych obrzędów w różnych kulturach. W świecie przedchrześcijańskim stosowano incenz także jako wyraz szacunku dla żyjących osób.

Zbytecznym wydaje się objaśnianie symboliki pocałunku. Pocałunek bowiem w ogólnym odbiorze jest wyrazem miłości. Wyrażenie symbolika sięga jednak po najgłębsze motywy, znaczenia, w omawianym przypadku wymiary transcendentne, oparte o Dobrą Nowinę Zbawienia. Przyjrzyjmy się niektórym charakterystycznym wypowiedziom papieży i teologów wzbogacających wymowę i znaczenie pocałunku ołtarza.

Cyprian z Kartaginy w Liście 37, 3 pisał o szczęściu wiernych, którzy mogą objąć i ucałować ołtarz (*ad amplexum et osculum Domini Domino ipso gaudente*). W liturgii armeńskiej po udzieleniu chrztu prowadzono ochrzczonych przed ołtarz, tam nowo ochrzczeni skłaniali się całowali ołtarz trzy razy z trzech stron¹⁵ w nawiązanie do osób Trójcy Świętej).

Papież Innocenty III w swoim dziele *De sacro altaris mysterio* (II,15) interpretuje ucałowanie ołtarza jako spotkanie z Kościołem Oblubienicą Chrystusa. Kościół jest, bowiem Oblubienicą Chrystusa (por. J 3, 29). Papież cytuje tekst Pieśni nad Pieśniami: „Niech mnie ucałuje pocałunkami ust swoich, bo miłość twa przedniejsza od wina” (1,1).

Poczynając od Ruchu Liturgicznego upowszechnia się alterocentryzm – koncentracja na ołtarzu jako znaku – symbolu Chrystusa, stąd kwiaty, nie przykłonienie, gdy przechodzi się w czasie celebracji. W Wiedniu zorganizowano nawet specjalną konferencję poświęconą dekoracji stołu słowa Bożego i Ofiary, wskazując na możliwości wyrażenia danego święta i promocji udziału wiernych w Eucharystii.

¹⁵ F.C.Conybeare, *Rituale Armenorum*, Oxford 1905, s.99, cyt za Dölger, *Zu den Zeremonien*, art. cyt.209, przypis 61.

II. Ambona

Drugim szczególnym miejscem jest ambona.

W przestrzeni liturgicznej niezastąpioną rolę odgrywa ołtarz - serce, centrum przestrzeni kościelnej. Obok ołtarza – „stołu uczyty Pana” – „promieniującego ośrodka”, jakby w cieniu ołtarza dyskretnie wznosi się „Stół słowa Bożego”, miejsce przede wszystkim odczytywania słowa Bożego.

Konstytucja *Dei Verbum* stwierdza: „Kościół zawsze otaczał czcią Boże pisma, podobnie jak samo Ciało Pańskie. Zwłaszcza w liturgii świętej, bierze ciągle chleb życia ze stołu słowa Bożego i Ciała Chrystusowego i podaje wierzącym” (KO 21).

W tym kontekście Federico Debuyst¹⁶ mówi nawet o „ambonie – osobie”, wyrażenie to przywołuje wypowiedź św. Augustyna: „Ewangelia to usta Chrystusa. Zasiada w niebie, lecz nie przestaje przemawiać na ziemi” (Mowa 85,1), podobnie w Pontyfikale Rzymsko-Germańskim: „czyta się Ewangelie, w której Chrystus swoimi ustami przemawia do ludu” albo „Gdy przychodzi sam Chrystus, to jest Ewangelia, odkładamy laski, (podpory) ponieważ nie potrzebujemy ludzkiej pomocy”. Ambona jest po prostu symbolem Chrystusa nauczającego, dalej głoszącego ewangelię.

Ujmując problem historycznie, trzeba stwierdzić, że ambona to miejsce klasyczne lektur tekstów liturgicznych, służyła przede wszystkim do odczytywania Pisma Świętego a także śpiewu psalmu, rzadziej natomiast jako miejsce przepowiadania. Stanowi ona topos liturgiczny proklamowanego słowa w celebracji misterium paschalnego¹⁷.

Z ambony diakon proklamował Ewangelię, zwrócony w kierunku północy (północ rozumiana była jako region przeciwnika Ewangelii); w wigilię paschalną – *Exultet* – *orędzie paschalne*, zwrócony twarzą do zgromadzonych; wypowiadał także słowa skierowane do przystępujących do Komunii: *Sancta sanctis - święte dla świętych*, oraz wypowiadał *wzwania modlitwy powszechnej*, jako odpowiedź zgromadzonych na słowo Boże.

Ambona to także przestrzeń lektora i psalmisty. Subdiakon odczytywał z ambony, zwrócony ku ołtarzowi, na drugim pomoście, listy apostołskie – „lekcję”, trzeci pomost służył duchownym niższych święceń, którzy odczytywali inne księgi Pisma świętego, służył także do śpiewu gradułu i Alleluja. Nazwa gradułu najprawdopodobniej wywodzi się od gradus – stopnia, na którym kantor (nazywany *canonicus psalmistae*) stojąc wykonywał śpiew.

O ambonie dla odczytywania listów pasterskich biskupów jest rzadko mowa!

Ambona to również przestrzeń biskupa i prezbitera. Ambona nie była pulpitem mówcy. Zasadniczo miejscem dla biskupa w liturgii była cathedra – w pewien sposób przedłużenie ambony¹⁸. Względy akustyczne spowodowały przesunięcie ambony na środek przestrzeni sprawowania liturgii, umieszczenie na odpowiedniej wysokości.

W odnowie liturgii po Vaticanum II mówić trzeba, w wyniku dowartościowania słowa Bożego, ujmowania go jako pokarm, o „odkryciu” ambony. Wyraziło się ono w żądaniu, aby przy wznoszeniu kościołów mieć na uwadze szlachetne piękno, które

¹⁶ *L'ambone: un logo vivo per l'assemblea*, w: *L'ambone tavola della parola di Dio*, Comunità di Bose 2006, s. 19-27.

¹⁷ Cr. Valenziano, *L'ambone: aspetti storici*, w: *L'ambone tavola...*, s. 98.

¹⁸ Obszerniej zob. B. Nadolski, *Ambona, Historia, znaczenie, symbolika*, Kraków 2008, s. 16nn.

ułatwi uczestnictwo w liturgii. W *Ogólnym wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego*, wydanym 3 kwietnia 1969 r. znajdujemy stwierdzenie: „Godność słowa Bożego wymaga, by w kościele było ono głoszone z miejsca, na którym w czasie liturgii słowa spontanicznie skupia się uwaga wiernych” (OWMR 272).

W piśmie do Przewodniczących Konferencji Episkopatu z 26.10.1964 r. wskazującym między innymi na teologiczną rację jedności słowa Bożego, znalazło się stwierdzenie „dla sprawowania Eucharystii stanowi ona (ambona) konieczny element”.

Obecnie obowiązujące przepisy zawarte są w *Ogólnym wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego* oraz *Ceremoniale biskupów – Caeremoniale Episcoporum (CE)*.

1. Dokumenty te używają wyrażenia „ambona” tylko w liczbie pojedynczej.

2. Ambona należy do obowiązkowego ukształtowania każdego kościoła (OWMR 272, Ceremoniał biskupów 51; Pastoralne *Wprowadzenie do Lekcjonarza Mszałnego* (PWLM) 32).

3. OWMR stanowi: Godność słowa Bożego wymaga, by w kościele było ono głoszone z miejsca, na którym w czasie liturgii słowa spontanicznie skupia się uwaga wiernych. Z zasady winna być stała ambona, a nie zwykły, przenośny pulpit. Ambona odpowiednio wkomponowana we wnętrze kościoła, powinna być tak umieszczona, by czytający i mówiący byli dobrze widziani i słyszani przez wiernych. Ambona powinna się znajdować w okolicy ołtarza, tak by umożliwić najlepszy kontakt mówcy ze słuchaczami. Nie powinna również być zbyt wysoka ani rozbudowana, aby nie odciągać uwagi wiernych (272).

4. Ambona winna służyć do czytania słowa Bożego, które w czasie sprawowania Mszy Świętej z ludem należy wykonywać zawsze z ambony” (PWLM 16.17; OWMR 272; por. także 89.91.94.95.131.150; CE 74.137.139.141, w odniesieniu do Liturgii Godzin 199).

5. Ambona służy również do śpiewu psalmu responsoryjnego (OWMR 36, 272; PWLM 33, 22); OWMR 36 wspomina jednak, że psalm ten może być wykonany z innego odpowiedniego miejsca.

Natomiast *może* być głoszona z ambony:

6. Homilia – może być głoszona z miejsca przewodniczenia, albo z ambony (OWMR 97, 272; PWLM 26, 33). W przypadku, gdy miejsce celebransa gwarantuje wystarczającą komunikatywność, kazanie można wygłaszać z tego miejsca, zamiast z ambony. Biskup czyni to z reguły z katedry (CE 51,142).

7. Modlitwa powszechna z ambony lub z innego odpowiedniego miejsca (OWMR 132; CE 144, w odniesieniu do Liturgii Godzin 205).

8. Śpiew *Exultet* – Orędzia paschalnego (OWMR 272; PWLM 33).

9. *Ceremoniał biskupów* przewiduje także inne okoliczności korzystania z ambony: odczytanie apostołskiego pisma przy święceniach biskupa (573, 1143), mandatu apostołskiego przy wręczeniu paliusza (1152), ogłoszeniu daty Wielkanocy w uroczystość Objawienia Pańskiego (240).

10. PWLM (33): Ambona winna być odpowiednio przyozdobiona stosownie do swojej struktury na sposób stały lub zależnie od okoliczności, przynajmniej w dniach uroczystych.

Najbardziej odpowiednią ozdobą ambony pozostaną żywe kwiaty. Ponieważ am-

bona jest miejscem, z którego posługujący głoszą słowo Boże, z natury swojej winna być zarezerwowana dla czytań, psalmu responsoryjnego i paschalnego orędzia. Homilia zaś i modlitwa wiernych mogą być wygłaszane z ambony z racji ich ścisłego związku z całą Liturgią słowa. Jest natomiast mniej odpowiednie, aby na ambonę wchodzili inni posługujący, np. komentator, kantor lub prowadzący śpiew (kierownik chóru). Por. także CE 51; OWMR 272.

Odnieśmy się jeszcze do Wprowadzenia do lekcjonarza mszalnego:

Nr 32. We wnętrzu kościoła winno się znajdować miejsce podwyższone, stałe, dogodne i okazałe, odpowiadające godności słowa Bożego. Powinno jasno przypominać wiernym, że we Mszy świętej zostaje przygotowany tak stół słowa Bożego jak i stół Ciała Chrystusowego, winno wreszcie stanowić skuteczną pomoc dla wiernych w uważnym słuchaniu podczas Liturgii słowa.

Należy, więc starannie przemyśleć, w zależności od struktury każdego kościoła, odpowiednie ustawienie ambony oraz jej związek z ołtarzem.

34. Ambona winna być odpowiednio przyozdobiona stosownie do swojej struktury na sposób stały lub zależnie od okoliczności, przynajmniej w dniach uroczystych. Ponieważ ambona jest miejscem, z którego usługujący głoszą słowo Boże, z natury swojej winna być zarezerwowana dla czytań, psalmu responsoryjnego i paschalnego orędzia. Homilia zaś i modlitwa wiernych mogą być wygłaszane z ambony z racji ich ścisłego związku z całą Liturgią słowa. Jest natomiast mniej odpowiednie, aby na ambonę wchodzili inni usługujący, np. komentator, kantor lub prowadzący śpiew.

35. Aby ambona mogła dogodnie służyć do sprawowania obrzędów, winna być obszerna, skoro niekiedy musi się zmieścić na niej kilku usługujących. Należy także zadbać o to, aby lektorzy mieli na ambonie oświetlenie wystarczające do czytania tekstu i by w razie potrzeby mogli skorzystać ze współczesnych środków technicznych zapewniających wiernym dobrą słyszalność.

Przywołane z dokumentów kościelnych nakazy wskazują na nawiązanie do tradycji, a równocześnie prezentują obraz ambony, jako odpowiednika ołtarza. Pojawia się wyrażenie „stół słowa Bożego” i „stół Ciała Pańskiego”(OWMR 272; PWLM 32). Tak się ściśle łączą stół słowa stół Chleba, że stanowią jeden akt kultu.

III. Miejsce przewodniczącego liturgii

Trzeci element przestrzeni sprawowania liturgii to miejsce przewodniczenia. Dla biskupa jest nim katedra, która nie powinna przypominać tronu, ukształtowana bez baldachimu, dla innych celebransów odpowiednie miejsce.

Walor miejsca przewodniczenia sytuuje się w zgromadzeniu, jako znak posługi w swej potrójnej ekspresji: profetycznej (przepowiadanie słowa Bożego), królewskiej (prowadzenie wspólnoty) i kapłańskiej – sprawowanie sakramentów świętych. Miejsce przewodniczenia przyporządkowane jest, z jednej strony, prawu hierarchicznego porządku¹⁹, (Kościół posiada strukturę hierarchiczną), a z drugiej umożliwienia ko-

¹⁹ Emminghaus J. H., *Kirchengestaltung: Der Vorsteherstz*, „Bibel und Liturgie” 48 (1975) H. 3, s. 142-152, na międzynarodowym sympozjum w Bosis (5-7 czerwca 2008) podjęto problem miejsca przewodniczenia od strony teoretycznej z ukazaniem konkretnych rozwiązań we Francji, Belgii, Niemczech, Italii, oraz omówiono zob. VVAA, *Assemblea Santa, forme. prersenze, presidenza*, Edizioni Qiqajon 2009.

munikacji. OWMR w nr. 310 postanawia: „Krzesełko kapłana celebransa winno wydatniać jego funkcję przewodniczącego zgromadzenia i kierującego modlitwą. Dlatego najodpowiedniejsze dla niego miejsce będzie u szczytu prezbiterium, zwrócone w stronę ludu, chyba że byłoby to niemożliwe ze względu na strukturę świątyni lub inne okoliczności, np. gdyby utrudniało łączność między kapłanem a wiernymi z powodu zbyt wielkiej odległości, albo gdyby tabernakulum znajdowało się na środku.

Należy unikać wszelkiego podobieństwa do „tronu”. Przed oddaniem krzesła kapłana do użytku liturgicznego wypada je pobłogosławić zgodnie z obrzędem podanym w Rytuale Rzymskim.

W prezbiterium należy też umieścić siedzenia dla kapłanów koncelebrujących oraz dla prezbiterów, którzy ubrani w strój chórowy biorą udział we Mszy świętej, choć nie koncelebrują.

Siedzenie dla diakona należy ustawić w pobliżu krzesła celebransa. Dla innych posługujących należy tak umieścić, aby jasno odróżniały się od miejsc dla duchowieństwa i by łatwo mogli oni pełnić powierzone im funkcje.

Zajmowanie się miejscem dla przewodniczenia może się wydawać banalne, ale w różnych krajach wyciąga się daleko idące wnioski, żądając demokracji. W jednej z parafii w Niemczech wierni żądają, by celebrans przyjmował Komunię Świętą po komunii wiernych. Drugim ważnym zagadnieniem to wzrastająca współcześnie ranga komunikatywności, która domaga się odpowiedniego usytuowania miejsca przewodniczenia.